Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 31 maja 1939 — Nr 148

Adam Romer

Co zawdzięczamy Hitlerowi?

Wiele mamy do zawdzięczenia Hitlerowi, nie jest to żart a szczera prawda.

Przede wszystkim zawdzięczamy kanclerzowi Rzeszy owo zjednoczenie narodowe, dziś tak podziwiane przez cały świat. Polska występuje na zewnątrz zwarta i solidarna. Wszystkie ugrupowania stoją wyraźnie

na gruncie utrwalenia tej jedności, oczywiście na wzór zgodnej współpracy w komitecie pożyczki przeciwlotniczej pod przewodnictwem wojskowym;

żadne bowiem pozory mechaniczne i biurokratyczne, nie liczące się z rzeczywistością rzeczywistą, takiej współpracy nie zastąpią. Byłoby też wysoce pożądanem, by władze zamiast wyłącznego stosowania cenzury próbowały raczej, zgodnie zresztą z zapowiedzią p. premiera, korzystać z gotowości dziennikarzy do współpracy zgodnej w tak ważnej chwili dziejowej. Chodzi przede wszystkim o to, by nie dać wrogiej nam propagandzie nawet pozorów do twierdzenia, jakoby ta imponująca światu postawa naszego społeczeństwa i jego opinii nie wypływała wyłącznie ze spontanicznej i dobrowolnej solidarności w zrozumieniu chwili. Dekret prasowy jest poza tym dostatecznie „dura lex". Tym się tłumaczy rezolucja walnego zjazdu dziennikarzy w Gdyni, stwierdzająca „niezgodność z prawem (dekretem prasowym) stosowania wobec dziennikarzy w sprawach prasowych odosobnienia (Berezy K.)". Wyniki zaś ostatnich wyborów samorządowych bardzo wyraźnie stwierdziły, jak poważną rolę w społeczeństwie grają narodowcy, ludowcy i socjaliści; nie może więc być mowy chociażby nawet o większości O. Z. N. a co dopiero pretendowaniu z jego strony do wyłączności w naprawdę szeroko pojętej akcji zjednoczeniowej. Oby też doczekała się ostatecznej likwidacji prawnej sprawa wszystkich „więźniów Brzeskich". Nie narażajmy na szwank wielkiej zasługi Hitlera w chwili, kiedy sytuacja zewnętrzna pozwoli znowu na normalizację życia wewnętrznego narodu. Jedność jego nie tylko nie wymaga likwidacji partyj, lecz wręcz przeciwnie wypływać winna z dobrowolnego ich kompromisu.

Zawdzięczamy również Hitlerowi daleko idące zbliżenie poglądów społeczeństwa na zagadnienie ustrojowe. Koszmar, jakim ustrój monopartyjny stał się nie tylko dla samego społeczeństwa niemieckiego, gwałcąc sumienia, zabijając indywidualność i stosując najstraszliwiejszą tyranię szpiclowsko-policyjną, lecz i dla świata całego, zagrożonego potworną wojną powszechną z powodu nienasyconego imperializmu Trzeciej Rzeszy, wyleczył już chyba radykalnie wszystkich, którzy w tym czy innym kierunku „hitleryzowali".

Olbrzymia większość społeczeństwa polskiego żąda zdecydowanie ustroju, opartego o silną, autorytatywną władzę z jednej i o odpowiedzialne przedstawicielstwo narodowe z drugiej strony.

Chodzi nam wszystkim o demokrację narodową, przeciwstawioną zarówno wszelkiemu totalizmowi, jak i wszelkiej pseudodemokratycznej anarchii. Potępiamy tak nacjonalsocjalizm, jak komunę i „folksfront", tak swastykę, jak trójkąt i gwiazdę pięcioramienną. Wyłącznym gospodarzem w państwie polskim mysi być oczywiście naród polski, jednak nie za pośrednictwem narzuconego wodzostwa, lecz w postaci demokratycznie wyrażonej woli, powierzającej komu należy właściwe funkcje. Przede wszystkim stać chcemy na straży chrześcijańskiego charakteru naszego prawa, uniemożliwiającego rozwiązanie choćby najbardziej palącego zagadnienia (np. konieczności oczywistej usunięcia żydów) w sposób, niezgodny z tym właśnie charakterem. Ustrój Trzeciej Rzeszy, sprzeczny całkowicie z katolickim kodeksem społecznym, nie zawiera w sobie żadnych dla nas wzorów; przeciwnie, jest on dla nas przykładem odstraszającym.

Zawdzięczamy wreszcie Hitlerowi ujednostajnienie poglądów na politykę zagraniczną. Zdrowy realizm zatriumfował w stosunkach z wszystkimi naszymi sąsiadami. Dzięki Hitlerowi mamy przyjazne stosunki z Litwą i wysoce poprawne z Sowietami, gotowymi dziś do ograniczenia działalności kominternu i poręczenia bezpieczeństwa naszej z nimi granicy, pomijając nawet obietnice pomocy materiałowej itd., wynikającej z ich paktu z mocarstwami zachodnimi. Dzięki Hitlerowi uzależniamy wszystkie nasze przyjaźnie od poprawnego wobec nas stanowiska danych państw w naszym sporze z Niemcami.

Nie pójdziemy już dziś na żadne porozumienie z Trzecią Rzeszą, nieuzgodnione ściśle z naszymi sojusznikami.

Prysły wszelkie iluzje, jakie budził pakt z 1934 roku. Nie mamy już żadnych sympatji dla nacjonalizmu narodu, którego wódz zbrojnie okupował ziemie wolnych narodów.

„Jeżeliby miało dojść do wojny z Trzecią Rzeszą — pisze „Kultura" — to Polska niewątpliwie wystąpi do niej jako szermierz nie tylko własnego interesu, lecz i sprawy ogólnoludzkiej. Będzie to wojna nie tylko o naszą odwieczną ziemię, ale i o wolność i godność człowieka, o zasady moralne w życiu narodów, o zwycięstwo prawa nad przemocą, sprawiedliwości nad bezprawiem. Będzie to walka chrześcijaństwa z nowoczesnym pogaństwem"... Dlatego wypisujemy na naszych sztandarach hasło: cudzego nie chcemy, swego nie damy. Dlatego też ma całkowitą słuszność „Kurier Poznański", kiedy apeluje do „utrzymania ruchu politycznego na jak najwyższym poziomie dążeń narodu i państwa polskiego, odpowiadających dziejowemu okresowi, jaki przeżywamy. Bądźmy silni nie frazesem i tanim efektem krasomówczym, lecz pełną poczucia odpowiedzialności nieprzeprzejednaną treścią żądań polskich..."

Niestety bowiem pewna ilość byłych entuzjastów sielanki polsko-niemieckiej gromkim krzykactwem bojowym stara się przelicytowywać w gorliwości od dawna zgodne w tej sprawie społeczeństwo. Jeszcze gorzej spisują się zwolennicy masonerii i żydostwa, mający własne, znane cele. Czekają nas ciężkie trudy, ogromne ofiary. Nie pora na pozory nawet naśladowania Hitlera i jego militarycznej tromtadracji.

Z powodu trudności technicznych dzisiejszy numer dziennika „Głos Narodu" wychodzi w objętości 6 stron i kosztuje 10 groszy.

Nowa mowa Hitlera

Rzym, 30. V. (RA). Berliński korespondent urzędowej „Giornale d'Italia" dowiaduje się dziś wieczorem z miarodajnych kół niemieckich, że Hitler wygłosić ma w końcu przyszłego tygodnia dłuższą mowę polityczną, która stanowić będzie odpowiedź Niemiec na ostatnie posunięcia Anglii i Francji.

Incydenty na granicy sowiecko-mandżurskiej

Hsinking, 30. V. (PAT). 9 kanonierek japońskich zostało poważnie uszkodzonych ogniem kanonierek sowieckich na granicznej rzece Ussuri w północno-wschodniej części Mandżukuo.

—oOo—

Dwie katastrofy automobilowe

Saint Etienne, 30. V. (PAT). Autocar uderzony przez jadące z tyłu auto runął do wąwozu z wysokości 50-ciu metrów. 29 pasażerów autocaru odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Druga katastrofa wydarzyła się wczoraj w pobliżu Metzu, w miejscowości Notre-Dame de Bonne Fontaine, gdzie autocar wiozący pielgrzymkę wjechał w środek procesji. Jedna osoba została zabita, a 18 odniosło rany, w tym cztery osoby ciężkie.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 31 MAJA. Środa suchych dni; św. Anieli założycielki Urszulanek. Zmarła 1540; św. Petroneli; N. Marii Panny — Pośredniczki wszelkch łask.
Wschód słońca o godz. 3.22, zachód o gódz. 19.45. Długość dnia 16 godzin 23 minut.

——ooo——

Kronika krakowska

PREZES SĄDU APELACYJNEGO dr Bronisław Sawicki, powrócił z urlopu i objął urzędowanie

WALNE ZEBRANIE TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. W Krakowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, pod przewodnictwem wiceprezesa towarzystwa prof. U. J. dr Franciszka Waltera. Po zagajeniu obrad sekretarz Towarzystwa złożył sprawozdanie za rok 1938. Rok ten obejmował 9 okresów wystawowych, w czym 11 wystaw zbiorowych, 6 grup wystawy bieżącej i grafiki. Wystawiono ogółem 2112 dzieł 416 artystów — z tego 173 z Krakowa i 207 z innych miast Polski oraz 37 artystów niemieckich. Frekwencja zwiedzających wynosiła 38.000 osób. — Towarzystwo otrzymało subwencję z Zarządu Miejskiego w kwocie 5.000 zł. Po udzieleniu absolutorium dyrekcji i przyjęciu budżetu na okres sprawozdawczy walne zgromadzenie wybrało nowych członków dyrekcji na okres 3-letni. Prezydium Towarzystwa stanowią obecnie red. nacz. I. K. C. Marian Dąbrowski, jako prezes i dr R. Scipio oraz szef dr Fr. Walter — jako wiceprezesi.

Komunikaty

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA Przenajśw. Sakramentu, odprawioną zostanie we czwartek 1 czerwca w kościele S. S. Felicjanek o godz. 8-ej.

„SPRAWOZDANIE Z BADAŃ GEOGRAFICZNYCH“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. doc. dr. J. Szaflarski we środę 31 bm. o godz. 19, w Inst. Geogr. (Grodzka 64). Po odczycie Doroczne Walne Zebranie.

ODCZYT PROF. ZALEWSKIEGO. Staraniem Krak. Tow. Techn. i Krak. Oddz. Stow. Pol. Inż. Górn. i Hutn. odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego L. 28, II p. we czwartek 1 czerwca b. r. o godz. 19-tej zebranie, na którym p. inż. Feliks Zalewski prof Akad. Górn. wygłosi odczyt p. t.: „Nieodpowiednie umieszczanie znaków pomiarowych na obszarach górniczych.

KOBIETY W OBRONIE KRAJU. Odczyt p. Zofii Zawisza-Kernowej p. t. „Rola i znaczenie kobiet w obronie kraju“, odbędzie się we środę 31 bm. o godz. 19-tej w Sali Kopernika (Collegium Novum) U. J. Wstęp wolny.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO. We środę 31 maja o godzinie 20.15, odbędzie się posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Na porządku dziennym: demonstracje chorych oraz odczyt prof. U. J. dr S. Skowrona: „Zagadnienie antyhormonów“.

SYTUACJA POLITYCZNA W EUROPIE A POLSKA. Na powyższy temat wygłosi prelekcję p. Stan. Oplustil we środę 31 bm. o godz. 7 w lok. Koeduk. Gimn. Kup. ul. św. Jana 22, I. p., staraniem Oddziału Młodych przy VI. Kole T. S. L. w Krakowie.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA DNI KRAKOWA. Liga Popierania Turystyki wydała karty uczestnictwa na tegoroczne Dni Krakowa, ważne od dnia 1—26 czerwca br. upoważniające do indywidualnych zniżek kolejowych na wszystkie pociągi oraz dowolne klasy. Karta uczestnictwa jest ważna na okres 7 dni. Zniżka ta jest stosowana w ten sposób, że przejazd pierwotny do Krakowa odbywa się na podstawie normalnego biletu za pełną opłatą, a powrót jest bezpłatny. Opłaty za karty uczestnictwa wynoszą: w relacji do 150 klm. zł 2.50, zaś ponad 150 klm — zł 4. — Karty uczestnictwa są do nabycia: we wszystkich Delegaturach i Przedstawicielstwach L. P. T. (kasy kolejowe, Liga Popierania Turystyki), oraz biurach podróży, kioskach „Ruchu“ itp. Również można na zamówienie otrzymać karty w Polskim Związku Turystycznym w Krakowie, Lubicz 2/4, za pobraniem pocztowym. Karty uczestnictwa upoważniają do otrzymania bezpłatnie programu Dni Krakowa, oraz kuponów zniżkowych na przedstawienia, widowiska, koncerty itp., odbywające się w ramach Festiwalu Sztuki Dni Krakowa.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 31. V. „Dlaczego zaraz tragedia?!“
Czwartek, 1. VI. „W perfumerii“.
Piątek, 2. VI „Jak wam się podoba“ (premiera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Trzy serca“ (Barszczewska, Pichelski).
APOLLO: „Panna Ewa“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 31 maja do 2 czerwca 1938 roku włącznie: „Walka o szczęście“ (Errol Flynn, Bette Davis).
L. O. P. P.: „Florian“ (w gł. rolach Engelówna, Pichelski) i „Wesoło żyjemy“ (Konstanst Benet).
PROMIEŃ: „Tajemnica Morza Czerwonego“.
SCALA: „Naokoło świata za 25 centimów“ (Fernandel).
STELLA: „Gehenna“ (Wysocka, Zacharewicz).
SZTUKA: „Porzucona“ (Barbara Stanwyck).
ŚWIT: „Ukochany“. W roli gł. Charles Boyer.
UCIECHA: „Patrol na Pustyni“ i „Zakochani wrogowie“ (Wiktor Mac Laglen, Herbert Marschal, Barbara Stanwyck).
WANDA: „Podwójne Wesele“. W rolach główn.: Myrna Loy, Wiliam Powell, oraz „Brat diabła“ w rol. główn.: Flip i Flap.

Zwycięstwo lotników krakowskich

W tradycyjnych zawodach lotniczych międzyklubowych organizowanych corocznie przez Aeroklub Krakowski od r. 1929, a w r. bież. w dniach 28—29 maja, rozegranych po raz piąty o puchar srebrny kpt. pil. Żwirki, nagrodę przechodnią, ufundowaną w 1933 r. dla trwałego uczczenia pamięci ś. p. kapitana pilota Franciszka Żwirki, dwukrotnego zwycięzcy w lotach południowo-zachodniej Polski, zawodnicy krakowscy odnieśli wspaniałe zwycięstwo indywidualne i zespołowe, zdobywając pierwsze, drugie i trzecie miejsce indywidualne oraz pierwsze miejsce zespołowo, co przede wszystkim świadczy o wysokim poziomie wyszkolenia wszystkich pilotów oraz zacięciu i duchu sportowym, oraz stanowi podstawę dalszego rozwoju sportu lotniczego.

Zawodom przewodniczył jako delegat Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej ppłk. pil. Bajan Jerzy. Zakończenie zawodów i rozdanie nagród nastąpiło w dniu 29 maja w kasynie garnizonowym oficerskim w Krakowie, podczas uroczystego bankietu, na którym wygłosił przemówienie prezes Klubu płk. Ocetkiewicz Marian. Oprócz licznych bardzo cennych nagród indywidualnych otrzymali zawodnicy pamiątkowe plakiety.

Zawody obejmowały konkurencje: w dniu 28 maja: lądowanie w prostokącie otwartym, lot samych pilotów na orientację, lot samych pilotów na wyznaczonej wysokości, lądowanie na ograniczonym terenie z przeszkodami, w dniu 29 maja: start lądowanie w kluczu, lot na orientację załóg, lądowanie na punkt.

Mimo niesprzyjających początkowo warunków atmosferycznych, na przybyłych na zawody 21 samolotów, reprezentujących 8 klubów lotniczych, 20 załóg ukończyło zawody a odpadła tylko jedna załoga z powodu uszkodzenia samolotu.

W ogólnym wyniku uzyskali: I miejsce: Dec Józef i Zgłobik Zbigniew, pkt. 830, (Aeroklub Krakowski); II miejsce: Rojek Józef i Piegłowski Edward, pkt. 785, (Aeroklub Krakowski); III miejsce: Pietrzyk Mieczysław i Wierzbicka Władysława, pkt. 759, (Aeroklub Krakowski); IV miejsce: Wojnar Władysław i Pawełczyk Karol, pkt. 712 (Aeroklub Śląski); V miejsce: Świetlikowski Leon i Osuchowski Bogusław, pkt. 649, (Aeroklub Wileński).

W punktacji klubów zespołowej uzyskali: Aeroklub Krakowski I miejsce: 4.173 pktów, Aeroklub Wileński II miejsce: 1.719 pktów, Aeroklub Gdański III miejsce: 1.654 pktów; Aeroklub Warszawski IV miejsce: 969 pktów, Aeroklub Śląski V miejsce: 712 pktów.

Nagrodę kpt. pil. Franciszka Żwirki zdobył Aeroklub Krakowski, którego załoga i samolot zdobyły w ogólnej punktacji największą ilość punktów w zawodach, a więc załoga: Dec Józef i Zgłobik Zbigniew. Nagroda ta przeszła na własność tego Klubu, gdyż zdobył ją kolejno trzykrotnie w r. 1936, 1937 i 1939.

W poniedziałek po południu, po zakończeniu zawodów, odbyły się na lotnisku w Czyżynach przy licznym udziale publiczności pokazy i popisy lotnicze i akrobacyjne z udziałem szybowców wyczynowych, samolotów sportowych, oraz pierwszy raz pokazanego w Krakowie motoszybowca „Bąk“.

——:ooo:——

Tydzień Pol. Czerw. Krzyża

We czwartek 1 czerwca rozpoczyna się Jubileuszowy Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. O godz. 17-tej nastąpi uroczyste otwarcie Tygodnia w Rynku Głównym w obecności przedstawicieli władz państwowych, duchowieństwa, władz wojskowych, samorządowych oraz P. C. K. W czasie uroczystości odbędzie się koncert orkiestr. — Następnie o godz. 17.30 przekazanie Armii kolumny sanitarno-samochodowej P. C. K., oraz defilada Pogotowia Sanitarnego i Kół Młodzieży P. C. K. oraz Organizacji Społecznych w Rynku Głównym — przemarsz jednostek sanitarnych P. C. K. z orkiestrami przez ulice miasta.

Program Tygodnia P. C. K. przewiduje szereg imprez: koncerty, igrzyska sportowe, festiwal taneczny, oraz zbiórkę pieniężną na cele ratownictwa sanitarnego, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności cywilnej.

O poszczególnych imprezach będziemy informować w czasie tygodnia.

Wiadomości sportowe

Polska na trzecim miejscu w mistrzostwach Europy

W niedzielę zakończyły się w Kownie zawody o mistrzostwo Europy w koszykówkę męskiej. **Polska przegrała z Łotwą 12:10.** Kosze dla Polaków zdobyli Grzechowiak (8), Śmigielski (9), Stok (10) i Kasprzak (2).

W pozostałych spotkaniach: Węgry Finlandia 45:16, Litwa—Włochy 48:15, Francja—Estonia 33:31.

W wyniku tygodniowych rozgrywek mistrzostwo Europy zdobyła Litwa 14 pkt. 403:125 st. koszów, 2) Łotwa 12 pkt. 352:163 kosz., 3) Polska 12 pkt. 247:221, 4) Francja, 5) Estonia, 6 Włochy, 7) Węgry, 8) Finlandia.

PRZEDOLIMPIJSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BYDGOSZCZY.

W Bydgoszczy odbyły się w niedzielę i poniedziałek przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne. Wyniki osiągnięto następujące:

60 m i 100 m Danowski 6,5 sek., (rekord Polski) i 10,9, **200 m** Dunecki 22,4 sek., **400 m i 800 m** Gąsowski 50,4 sek., 1,59,9 min., **1500 m i 5 klm.** Kusociński 4,02 min. i 14,52,2 min., **10 klm.** Marynowski 32:56,6 min., **110 m przez płotki:** Joczys 15,03 sek., **skok w zwyż:** Kalinowski 183, **trójskok:** Przybylski 13,08 m, **kula:** Gierutto 15,22 m, **dysk:** Fiedoruk 46,52, **oszczep:** Gierutto 60,55 m, **młot:** Kordas 49,84 m.

PÓŁ GODZINY W PARYŻU. Pół godziny w Paryżu spędzą radiosłuchacze dnia 1 czerwca, poczynając od godz. 18.00 — i to nie tylko na pięknych ulicach, bulwarach i placach, lecz również w tradycyjnych małych lokalach Montparnasse'u i Montmartre'u. Usłyszą tu radiosłuchacze jedyne w swoim rodzaju piosenki i pieśni paryskich śpiewaczek, proste a tak ujmujące melodie ulicznych pieśniarzy, stare ballady ludowe t. p. Utrwalone „na gorąco“ na płytach "Radio actualitées francaises" rozebrzmią one na polskiej fali.

„Polska w r. 650“

Nauka spłatała Hitlerowi figla

Odrodzony przez Hitlera „Drang nach Osten“ usprawiedliwia się w oczach opinii świata zawsze jednym z dwóch argumentów: ziemia, której pożąda lub którą zagarnia, albo jest zamieszkana przez ludność niemiecką względnie kiedyś należała do Niemiec, albo gdy ziemia nawet śladu niemieckich wpływów nie wykazuje, należy się Niemcom jako konieczna dla ich „życiowego obszaru“. Swoją zaborczość w stosunku do Polski hitleryzm usprawiedliwia pierwszym argumentem; w prasie niemieckiej ciągle spotykamy się z argumentem, że nasze zachodnie ziemie są „niemieckimi“ i dlatego do Niemiec winny wrócić. Na wszystkie odpowiedzi polskich historyków, że przecież Niemcy stale od zarania naszych dziejów spędzali nas z naszych dzierżaw, Niemcy replikują, że — odbierali tylko „swoje“.

Jest to fałsz. Historia, a także prehistoria, uczy, że Słowianie siedzieli ongiś nie tylko nad środkową Wartą i górną Odrą, więc na ziemiach, które według hitlerowców są „urgermanisch“, — ale ich dzierżawy sięgały nawet poza Łabę na zachód. Kisielewski w swej ciekawej książce: „Ziemia gromadzi prochy“ zebrał wiele świadectw historycznych i prehistorycznych, które stwierdzają słuszność tej tezy.

W ostatnich dniach przyszło potwierdzenie tej tezy ze strony, z której najmniej się tego można było spodziewać — ze strony niemieckiej nauki.

PROSPEKT.

„Bibliographisches Institut“ w Lipsku rozesłał w maju bież. roku do niemieckich towarzystw, szkół i t. p. barwny prospekt wielkiego, bo 16-tomowego dzieła, p. t.: „Die grosse Weltgeschichte“ (Wielka historia świata). Celem tego wydawnictwa — jak czytamy we wstępie — jest dać obraz rozwoju wszystkich „narodów i państw“, a to w sposób najzupełniej obiektywny, i „bez ulegania jakiejkolwiek ideologii historycznej, choć z podkreśleniem „ogromnej roli“ historycznej narodowego socjalizmu. W prospekcie przytoczono kilka wyjątków z przygotowanych do druku tomów. Głównie na temat historii Polski(!)... Uderzają nas dwie mapy historyczne Polski. Jedna ma tytuł: „Polen — 650“ (Polska w r. 650), a druga: „Polen — 1200“. Mapy są wielobarwne. Żywioł niemiecki oznaczony barwą czerwoną, słowiańsko-polski zieloną, ludy „bałtyckie“ (Prusacy, Jadźwingowie, Litwini i in.) — fioletową. Zarówno tom poświęcony Polsce (X), jak wszystkie mapy Polski opracował profesor uniwersytetu, Dr J. Pfitzner.

„POLSKA W R. 650“.

Przypatrzmy się tej „Polsce r. 650“! Pomyślmy — historyk niemiecki traktuje poważnie temat „Polska r. 650“, gdy w Polsce wszystko, co się z nią działo przed r. 963, traktuje się jako legendę!

Oczywiście Polski w ścisłym tego słowa znaczeniu nie było w VII w. Ale historyk niemiecki podkreśla, że byli już wtedy „Polanie“ i siedzieli mocno z obydwu stron środkowej Warty (Kruszwica, Gniezno, Poznań). Na północ od nich byli słowiańscy Pomorzanie, — na wschód słowiańscy Mazowszanie, Łęczycanie i Sieradzanie, — na południe Ślęzanie, — na południowy wschód Wiślanie. A na zachód? Słowiańscy również Serbowie, „Boboranie“, Milczanie, Łużyczanie, Lutycy, Weletowie, Ranowie i Obotryci, zajmując całą olbrzymią przestrzeń między Odrą i Łabą do morza, a nawet sięgając het daleko na zachód poza Łabę. Zajmowali więc dzisiejsze Prusy zach., Meklemburgię, Brandenburgię z Berlinem, Saksonię i część Turyngii... Oczywiście o „Sudeten-Deutschland“ nie było mowy. Czesi byli ze wszystkich stron otoczeni morzem słowiańskim, a dopiero w r. 1266 — jak się dowiadujemy z drugiej mapy, z r. 1200 — Niemcy wtargnęli na ich ziemie.

GŁOS UCZCIWEGO HISTORYKA.

To, co nam na tych mapach przedstawił prof. Pfitzner, jest w Polsce znane z prac profesorów: Kostrzewskiego, Z. Wojciechowskiego, Sobieskiego i wielu innych. Mapa „Polska r. 650“ nie jest więc dla nas rewelacją. Ale jest rewelacją dla Niemców. Nauka niemiecka stale dotąd twierdziła, że ziemie, które prof. Pfitzner przydziela Słowianom już w VII w., są „urgermanisch“, „praniemieckie“. Nagle przychodzi rewelacyjna mapa i twierdzenie prof. Pfitznera, że to nieprawda, bo te ziemie są słowiańskie, — ba nawet stolica III. Rzeszy stoi na słowiańskiej ongiś ziemi.

Prospekt wywołał konsternację. Wydawnictwo tej „Weltgeschichte“ wstrzymano, a wydawcami zajęła się prokuratura.

Nauka spłatała figla polityce Hitlera. I to przykrego figla... Polacy winni to wykorzystać.

Mapa: „Polen 650“ winna być odbita w tysiącach egzemplarzy i rozrzucona po całej Polsce.

Niech się Polacy dowiedzą, że zdaniem uczciwych niemieckich uczonych nie tylko Pomorze i Śląsk są ziemiami słowiańskimi, ale także ziemie dalej na zachód położone, — że przeciwstawiając się naciskowi Niemiec, jesteśmy w zgodzie z uczciwą nauką niemiecką.

J. P.

Przegląd prasy

Nonsensy!

W okresie porozumienia Polski z Anglią, która przez swoje gwarancje wzmocniła pozycję Polski wobec zaborczych Niemiec — „Merkuriusz Ordynaryjny“, występuje z artykułem, który celuje naiwnością i niezwykłym brakiem poczucia odpowiedzialności... „Merkuriusz“ pisze, że grozi światu albo zwycięstwo imperializmu Niemiec, albo przewaga francusko-angielska, tj. „żydowsko-masońska“.

„Jedynym wyjściem — pisze — z tego przesmyka między Scyllą i Charybdą, jest dla wszystkich państw bałtyckich, Polski i Węgier: **niedopuszczenie do upadku faszyzmu w Europie**, a jednocześnie odcięcie Niemców raz na zawsze od Wschodu. Raz na zawsze uniemożliwienie Niemcom przystąpienia do planów wschodnich, a przeciwnie skierowanie ekspansji niemieckiej i włoskiej na morza, na kolonie. **Jak tam sobie będą radzić z potężnym Albionem, to ich rzecz“.**

„Merkuriusz“ radzi polegać nie na Anglii lub Francji, lecz na Mussolinim, ponieważ plany Hitlera — pisze — to

„wystawianie na szwank całej przyszłości nowoczesnych ruchów nacjonalistycznych w Europie... Mussolini może znakomicie wpłynąć na to, aby państwa Europy środkowej siłą wypadków nie były wpędzone w ramy systemu angielskiego“.

Jest to wyraźne przeciwdziałanie obecnej polityce Polski. W czyim interesie? Łatwo się domyślić. Jest to także lekkomyślność i naiwność. „Merkuriusz“ wierzy, że dla uratowania polskiego ruchu nacjonalistycznego Mussolini porzuci Hitlera. Nonsens! Jeśli go porzuci, to na pewno tylko ze względu na interes Włoch.

Polska na czele Słowiańszczyzny

„Goniec Warsz.“ pisze, o konieczności podjęcia idei słowiańskiej przez Polskę.

„Logicznym następstwem rozbicia Czecho-Słowacji i zaboru przez Niemcy jest — pisze — przejście prymatu w Słowiańszczyźnie — teraz już bez kwestionowania z czyjejkolwiek strony — w ręce Polski. Nie jest to tylko zaszczyt i piękny tytuł, ale zarazem doniosła misja dziejowa i duża odpowiedzialność. Od nas samych tylko zależy, czy potrafimy należycie ocenić i wyzyskać nadarzającą się szansę, rozwijając w stosunku do wszystkich narodów słowiańskich szeroko pomyślaną akcję zbliżenia — przede wszystkim w dziedzinie kulturalnej i społecznej, za którą automatycznie poszłoby potem także ściśle zbliżenie polityczne“.

Niemcy odraczają decyzje do jesieni(?)

„Neue Züricher Zeitung“ donosi z Berlina o nastrojach panujących w oficjalnych kołach co do sprawy Gdańska.

„Rozmaite okoliczności przemawiają za tym, że Niemcy nie zamierzają zbytnio przyśpieszać tempa. W czerwcu rozpoczyna się zbiór siana, a od połowy lipca do połowy sierpnia trzeba zwieźć plony żniwne, mające ogromne znaczenie na wypadek ewentualnej wojny. Brak rąk roboczych na wsi spotęguje się jeszcze w tym roku, ponieważ rząd polski nie puści przez granicę polskich robotników sezonowych. Mobilizacja w pierwszej połowie lata odciągnęłaby od robót żniwnych tyle rąk roboczych że rozważanie tego zagadnienia łatwo może wpłynąć na niemieckie dyspozycje militarne i polityczne. Zaważyć może wreszcie i potrzeba forsowania w ciągu lata robót przy zachodniej linii fortyfikacyjnej, w której istnieją jeszcze luki. Według obiegających pogłosek oblicza się liczbę pracujących w strefie fortyfikacyj robotników na 300 tysięcy“.

Z tego by wynikało, że Niemcy odraczają decyzje w sprawie Gdańska do jesieni. Być może! Ale Polska musi być czujna!

Odżydzenie handlu postępuje

„Zespół“ na podstawie danych Głównego Urzędu Statyst. stwierdza, że z końcem 1938 r. żydzi mieli 47.2 proc. przedsiębiorstw handlowych, a katolicy 41.1 proc., W r. 1921 żydzi mieli jeszcze 63 proc. handlu. Jest więc postęp.

„W Małopolsce w latach 1900—1910 żydzi posiadali w swych rękach 68—69 proc. handlu, podczas gdy obecnie w najbardziej zażydzonym pod tym względem województwie stanisławowskim odsetek ten spadł do 61 proc. Miasto stołeczne Warszawa „szczyciło się“ posiadaniem w r. 1897 „tylko“ 62 proc. firm handlowych żydowskich; obecnie jest ich 51 proc. W woj. wileńskim liczono ich 79 proc. w r. 1922, a 58 proc. w r. 1938. — Dla woj. Poznańskiego mamy odpowiednio: 20 proc. w r. 1895 i 12 proc. w r. 1938“.

ECHA

ŻARŁOCZNA PRZYJACIÓŁKA.

Był sobie Niemiec
imieniem Johann,
co się w armacie
strasznie zakochał.

Przemawiał do niej
Czułymi słowy,
każdy jej kaprys
spełnić gotowy!

Wyrzekł się dla niej
knedli i masła
i sam głodował,
byle się pasła!

A więc armata
tyła i tyła
a on opadał
ciągle na siłach.

Czym więcej jadła,
Tym więcej chciała!
Każda jej porcja
była za mała!

Aż kiedyś taki
miała apetyt,
że i Johann'a
zjadła na wety!

(„Kronika Polski i świata").

Z szerokiego świata

Zgon przełożonej S.S. Urszulanek

W Rzymie zmarła matka Urszula Ledóchowska, przełożona generalna SS. Urszulanek SJK.

Matka Urszula Ledóchowska, urodzona 17 kwietnia 1865 r. wstąpiła do SS. Urszulanek w Krakowie, mając lat 21. Wysłana do Petersburga założyła autonomiczny dom SS. Urszulanek, zajmując się pracą katolicką. W czasie wojny europejskiej jako obywatelka austriacka, zmuszona była wraz ze swym domem autonomicznym opuścić Rosję. Przebywała około 7 lat w Szwecji i Danii. Do kraju powróciła w 1920 r. Zgromadzenie zostało zatwierdzone przez kongregację rzymską w r. 1933. W chwili śmierci założycielki, Zgromadzenie SS. Urszulanek SJK liczyło 35 domów, z czego 29 w kraju, 4 we Włoszech i 2 we Francji. Zgromadzenie liczy 1.000 sióstr.

—oOo—

W KLASZTORZE FRANCISZKAŃSKIM SIEDZIBA GESTAPO. Stosownie do zarządzeń władz narodowo-socjalistycznych klasztor OO. Franciszkanów w Salzburgu został przeznaczony na siedzibę Gestapo.

W ALBANII TRWA WALKA PARTYZANCKA. Walka oddziałów partyzanckich w Albanii trwa nadal. Mimo bardzo dużej ilości wojsk włoskich w Albanii, których liczbę oblicza się na 70 tysięcy, pojedyńcze oddziały są stale napadane przez partyzantów, zwłaszcza we wschodnich i północnych okolicach Albanii. Ostatnio doszło do dłuższej strzelaniny na południe od Skutarii. Partyzanci są nieuchwytni, ponieważ doskonale znają górzysty teren. Pojawiają się nagle i znikają nagle, nie ponosząc żadnych strat.

WRZENIE WŚRÓD ŁUŻYCZAN. Według wiadomości ze źródeł niemieckich, daje się od pewnego czasu zauważyć wśród ludności łużyckiej żywe niezadowolenie, przechodzące chwilami w stadium wyraźnej opozycji w stosunku do reżimu hitlerowskiego. Robotnicy łużyccy często na znak protestu nie tylko przeciwko materialnym warunkom pracy, ale także przeciwko prześladowaniom, na jakie narażony jest bohaterski naród łużycki porzucają pracę. Ustanowieni przez partię kierownicy zakładów zrzekli się w kilku wypadkach swego stanowiska, oświadczając, że nie mogą opanować sytuacji.

DZIAŁALNOŚĆ SZPIEGOWSKA NA TERENIE FEDERACJI SZWAJCARSKIEJ w ostatnich czasach przybrała na sile. Prokurator federalny zwrócił się z apelem do ludności, ostrzegając ją przed działalnością agentów obcego wywiadu, wciągających do współpracy młodzież szwajcarską obojga płci. W zakończeniu apelu prokurator federalny przypomina o surowych karach, jakie czekają winnych działalności szpiegowskiej.

ZUCHWAŁY NAPAD NA PRZEDMIEŚCIU CHICAGO. Na jednej z najbardziej ruchliwych ulic w Chicago dokonano sensacyjnego napadu rabunkowego. W godzinach wieczornych w czasie wielkiego ruchu, dwóch uzbrojonych bandytów zatrzymało samochód, w którym znajdowały się cztery panie z chicagowskiego high lifeu'u. Bandyci sterroryzowali kobiety i zrabowali im biżuterię i drobne kwoty pieniężne, łącznej wartości 20 tys. dolarów. Dokonawszy rabunku bandyci zdolali ujść pogoni.

200 OSÓB ZATRUTYCH NA BANKIECIE MASOŃSKIM. W Jackson w Stanach Zjedn. zdarzył się wypadek masowego zatrucia. W czasie przyjęcia, zorganizowanego przez miejscową lożę masońską, przeszło 200 osób, które skorzystały z zimnego bufetu, musiało opuścić zebranie i zawezwać pomocy lekarskiej. Lekarze stwierdzili objawy zatrucia źle przyrządzonymi potrawami. Około 30 osób uległo tak silnemu zatruciu, że musiano odesłać je natychmiast do szpitala.

USPOSOBIENIE. — Nie mogę z mężem chodzić na dramaty, bo zaraz ma łzy w oczach...

— A mój to już płacze przy kasie, gdy kupuje bilety.

Czterdziesta piąta Loteria Klasowa

Z okazji Wielkiego Konkursu Loteryjnego, wiele tysięcy osób, obok odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?", podawało również do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego swe poglądy na sposoby dalszego doskonalenia planu Loterii Klasowej. Niezależnie od tego liczni gracze wypowiadają się stale na ten temat w swych listach do Dyrekcji.

Jakkolwiek rozbieżność poszczególnych życzeń nie jest bardzo duża, to jednak ogół graczy da się podzielić na dwie zasadnicze kategorie: zwolenników skasowania najmniejszych i średnich wygranych, a pozostawienia tylko największych, od pięćdziesięciu tysięcy złotych wzwyż oraz tych, którzy, przeciwnie, domagają się podzielenia wszystkich wielkich wygranych na mniejsze i znacznego zwiększenia w ten sposób ilości wygranych średnich, w granicach od pięciuset do pięćdziesięciu tysięcy złotych.

Wsłuchując się w te wszystkie głosy, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego od dłuższego już czasu wprowadza stopniowo zmiany do planu gry i to w ten sposób, by nie pominąć postulatów żadnego z wymienionych odłamów graczy, a zarazem nie narazić na szwank interesów Skarbu, którego Loteria Klasowa jest jednym ze źródeł dochodowych. Klasycznym przykładem takiego ustosunkowania się Dyrekcji do omawianego problemu było np. wprowadzenie podziału losów na pięć części zamiast dawnych czterech, co pozwoliło utrzymać wielkie wygrane, a jednocześnie dało możność znacznego zwiększenia ilości osób wygrywających.

Idąc dalej po tej wytkniętej linii, Dyrekcja przystąpiła do opracowania planu czterdziestej piątej Loterii Klasowej. Już na pierwszy rzut oka stwierdzić można wielką różnicę pomiędzy tym ostatnim, a poprzednio obowiązującym planem; sensacyjną nowością jest, że w 45-ej Loterii przypadek sam zdecyduje, czy główna wygrana wyniesie milion złotych, czy też 500.000 zł. Dzieje się to w ten sposób, iż dołączone do planu gry przepisy przewidują, jeżeli sumy cyfr każdej z dwóch głównych wygranych, pierwszej i drugiej, będą bądź parzyste bądź nieparzyste, to do wygranej 500.000 zł. dołącza się pięć premii po 100.000 złotych, co daje w sumie milion złotych. W przeciwnym razie, t. j. jeżeli w jednej z tych wygranych suma cyfr będzie parzysta, w drugiej zaś nieparzysta, to owych stotysięcznych premii nie dołącza się i każda z nich będzie wylosowana osobno, po wylosowaniu wszystkich wygranych, znajdujących się w kole, nie wyłączając t. zw. dziennych.

Wspomnieliśmy o pierwszej i drugiej głównej wygranej, co jest znów nowością, gdyż dotychczas w każdej klasie była tylko jedna główna wygrana. W planie 45-ej Loterii Klasowej dawny system utrzymany został tylko w pierwszych trzech klasach, przy czym w każdej z nich główna wygrana wynosi 100.000 zł. W czwartej natomiast klasie jest ich ogółem jedenaście: jedna — pół miliona złotych oraz dziesięć po sto tysięcy zł., nie licząc pięciu premii po 100.000 zł. o których mówiliśmy wyżej. Jak wiadomo, właściwością głównych wygranych jest, że są one przyznawane tym numerom losów, którym w ostatnim dniu ciągnienia przypadną pierwsze najniższe wygrane, a więc w czwartej klasie 250 zł. Kolejność losowania ustalona jest w ten sposób, że pierwszej najniższej wygranej przypada 100.000 zł., drugiej 500.000 zł., pozostałe zaś dziewięć wygranych po 100.000 zł. przypadają następnym kolejno najmniejszym wygranym.

Zanotujemy jeszcze następujące zmiany w planie, dotyczące czwartej klasy: ilość wygranych po 75.000 zł. powiększono z sześciu do dziesięciu, wprowadzono piętnaście wygranych po 30.000 zł. zamiast dziesięciu po 50.000 zł. oraz powiększono ilość wygranych po 25.000 zł. o pięć, po 15.000 o dziesięć, po 10.000 o dwadzieścia, po 1.000 o sto pięćdziesiąt. Wygrane dzienne z 20.000 zł. powiększono na 30.000 zł., niezależnie od zachowania wygranych dziennych po 10.000 zł.

Również i w innych klasach wprowadzono szereg korzystnych dla graczy zmian.

Tak więc w pierwszej klasie wprowadzono trzy wygrane po 20.000 zł., oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 o dwie, po 10.000 o tyleż, po 5.000 o jedną, po 500 zł o dziewięćset siedemdziesiąt pięć. Wygranych dziennych będzie trzy po 30.000 zł. i cztery po 10.000 zł. Wygrane po 100.000 i 50.000, 2.000 i 1.000 zł utrzymano bez zmian.

W klasie drugiej wygrana główna wynosi 100.000 zł. poza tym wprowadzono pięć wygranych po 20.000 zł. i zwiększono ilość wygranych po 15.000 zł. o trzy, po 10.000 zł. o pięć, po 5.000 zł. o cztery, po 2.000 zł. o pięć, po 500 zł. o tysiąc sto dziesięć. Wygrana 75.000 zł. pozostaje bez zmiany. Wygranych dziennych będzie dwie po 30.000 zł. i trzy po 10.000 zł.

Wreszcie w klasie trzeciej główną wygraną ustalono również na 100.000 zł. utrzymując dwie po 75.000 zł. Dalej wprowadzono osiem wygranych po 20.000 zł. oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 zł. o trzy, po 10.000 zł. o cztery, po 5.000 zł. o dziesięć, po 2.000 zł. o tyleż, po 500 zł. o tysiąc sto dwadzieścia. Wygrane dzienne ustalono na dwie po 10.000 zł. i jedną 30.000 zł.

Z wymienionych powyżej zmian w planie gry wynika, że ich przewodnią myślą było możliwe zwiększenie ilości tych wygranych, które dla najszerszych kół graczy posiadają już pewne znaczenie i mogą choć w pewnej mierze poprawić ich stan majątkowy. Wygrana 62. zł. 50 gr. jest tylko zwrotem kosztu losu do następnej klasy, następująca zaś po niej bezpośrednio wygrana 500 złotych, co daje 80 zł. netto na jedną piątkę, pozwoli nietylko grać dalej, ale i załatwić jakiś pilny sprawunek, czy zaległy rachunek. Z tych samych względów bardzo pożądanym było powiększenie ilości wygranych średnich od 5.000 do 20.000 złotych, bo już uzyskanie na „piątkę" losu 800, 1600, 2400 lub 32000 złotych posiada dla olbrzymiej większości graczy zasadnicze znaczenie.

A przy tym wszystkim największa atrakcja Loterii Klasowej, milion — została utrzymana, chociaż w zmienionej formie, pomimo wprowadzenia nowej półmilionowej wygranej. W ten sposób zostały uwzględnione życzenia zwolenników wielkich wygranych.

Ciągnienie pierwszej klasy nowej Loterii według zmienionego planu odbywać się będzie w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca. Ponieważ wprowadzone reformy wzbudziły wśród graczy powszechne zainteresowanie, należy pospieszyć się z nabywaniem losów, bo może ich zbraknąć, jak to się ju nieraz zdarzyło.

Kielce

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH POD KIELCAMI. Na tak zwanych Czarnowskich Polach pod Kielcami, rozpocznie się wkrótce budowa fabryki wyrobów precyzyjnych i narzędzi chirurgicznych. Produkcja nastawiona będzie w pierwszym rzędzie na potrzeby Centralnego Okręgu Przemysłowego. Nowa placówka przemysłowa zatrudnić ma około 100 robotników.

PODWYŻKA PŁAC W FABRYCE ŁAŃCUCHÓW. Podwyżka płac zlikwidowała zatarg w fabryce łańcuchów Renego w Sosnowcu. — Płace dniówkowe i akordowe podwyższono o 5 proc. jako ekwiwalent za węgiel, robotnicy żonaci otrzymywać będą miesięcznie 3 zł, kawalerowie 1.50 zł. Orzeczenie to ma ważność do końca 1940 roku.

KURS KOLEJOWY. Staraniem Związku Techników Kolejowych Oddział w Skarżysku-Kamiennej, zorganizowany został 6-cio miesięczny kurs dla pomocników maszynistów kolejowych z prawem złożenia egzaminu na maszynistę. Na kurs ten uczęszcza 40 słuchaczy.

—oOo—

Włochy grożą wojną...

gdyż Francja nie chce z nimi rokować

Paryż, 30. V. (P) W czasie Zielonych Świąt z okazji odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych podczas wielkiej wojny przemówił amb. Bullit i prem. Daladier. Obaj mówcy stwierdzili zgodnie, że mocarstwa zachodnie w raz z Ameryką cenią pokój, ale jeszcze więcej wolność i dlatego wszystkie narody zagrożone mogą oczekiwać od tych krajów pomocy. Jak wynika z głosów prasy rzymskiej obie mowy wywołały tam wielkie niezadowolenie. — Prem. Daladier — mówią tam — jeszcze raz dowiódł, że nie zamierza ratować pokoju europejskiego, skoro nie chce słyszeć o pertraktowaniu z Włochami.

—oOo—

Mołotow wygłosi expose

na temat polityki zagranicznej ZSSR

Londyn, 30. V. (S). Ambasador brytyjski w Moskwie nadesłał wczoraj do Londynu raport po rozmowie swojej z prem. Mołotowem i wicekom. Potiemkinem. Ponieważ prem. Chamberlain, jak i min. Halifax bawią poza Londynem, nie wiadomo, co raport zawiera. Rozeszły się jedynie pogłoski, że Rosja w zasadzie przyjęła propozycje angielskie. „Manchester Guardian" twierdzi nawet, że wkrótce odbędą się rozmowy sztabowe angielsko-sowieckie. Jest pewne, że w dniu jutrzejszym sytuacja ostatecznie się wyjaśni, choćby z tego względu, że na środowym posiedzeniu kongresu partyjnego w Moskwie Mołotow ma wygłosić expose na temat polityki zagranicznej Sowietów. — Oczywiście Mołotow poruszy również stosunki z Anglią.

Echa zajść lwowskich przed Sejmem

Warszawa, 30. V. (tel. wł.). Dzisiaj o godzinie 16-tej rozpoczęło się posiedzenie pełnego Sejmu. Na wstępie marszałek zawiadomił Izbę o nadesłaniu przez rząd odpowiedzi na kilka interpelacji poselskich, m. in. na interpelację pos. Rudnickiego w sprawie ciężkiego pobicia przez policję państwową w nocy z dnia 10 na 11 marca studentów politechniki lwowskiej, mieszkańców Drugiego Domu Techników, oraz uszkodzenia względnie zniszczenia wewnętrznego urządzenia domu i prywatnego mienia studentów.

W odpowiedzi tej premier stwierdza, że wypadki zostały przedstawione przez interpelantów w sposób niezgodny z rzeczywistością. Gdy sędzia śledczy i prokurator przybyli w asyście policji przed Drugi Dom Techników, mieszkańcy Domu poczęli obrzucać policjantów kamieniami, cegłami, spluwaczkami itd, a z okien domu oddano około 20 strzałów. Brama mimo wezwania nie została otwarta. Wobec tego

policja wrzuciła do wnętrza domu granaty łzawiące.

Ponownie użyto tych granatów łzawiących przy usuwaniu barykad ustawionych na skrzyżowaniach korytarzy.

Wobec stawiania oporu przez mieszkańców domu

policjanci musieli w stosunku do poszczególnych osób użyć siły fizycznej dla przełamania oporu, bądź dla obrony własnej, posługując się pałkami gumowymi, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

O gwałtowności stawianego oporu świadczy fakt, że w czasie rewizji trzech policjantów zostało rannych czterech ciężko kontuzjowanych, a kilkunastu pobitych. Uszkodzenie wewnętrznych urządzeń spowodowane było przez samych mieszkańców Domu Techników. Telefon był wyłączony przed rozpoczęciem rewizji na polecenie prokuratora, zgodnie z przyjętą w tych wypadkach praktyką. Przeznaczone dla rektora zawiadomienie o rewizji zostało wysłane przez prokuratora przed jej rozpoczęciem i doręczone rektorowi w ciągu godziny. Komunikaty urzędowe o wynikach rewizji ściśle odpowiadają stanowi faktycznemu, wobec tego pan premier uznaje, że działania organów, które przeprowadziły rewicję były w całości zgodne z obowiązującymi przepisami i nie znajduje podstaw do pociągania kogokolwiek do odpowiedzialności służbowej.

Prace Sejmu

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji kilka rządowych projektów ustaw, m. in. o stanie wojennym i o odpowiedzialności karnej w wypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa.

Ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej w wypadku zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice Państwa mówi, że sąd może orzec w tych wypadkach oboko kar przewidzianych dla danego przestępstwa, dodatkowo konfiskatę majątku oraz utratę zdolności do dziedziczenia i otrzymywania darowizn. Skonfiskowany majątek przechdzi na własność skarbu państwa z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę ratyfikującą układ płatniczy między Polską a Francją oraz ustawę o uregulowaniu stanu prawnego majątku kościoła prawosławnego. Komisja uchwaliła do tej ustawy kilka poprawek oraz uchwaliła rezolucję wzywającą rząd do jak najszybszego uregulowania stanu prawnego majątku kościoła katolickiego. — Słuszność tej rezolucji uzasadniał pos. ks. Padacz wskazując, że ogół ludności katolickiej był zdziwiony pośpiechem z jakim rząd przystąpił do regulowania stanu prawnego majątku kościoła prawosławnego w Polsce, gdy w stosunku do Kościoła Katolickiego pomimo, że od zawarcia Konkordatu upłynęło już 10 lat, szereg spraw przewidzianych w konkordacie nie jest jeszcze załatwiony. W szczególności niezałatwiona jest sprawa ok. 1500 kościelnych nieruchomości skonfiskowanych w swoim czasie przez władze zaborcze. Ustawę przyjęto w dwu czytaniach.

Zwycięstwo partii rządowej na Węgrzech

Budapeszt, 30. V. (PAT). W ciągu Zielonych Świąt odbyły się na Węgrzech wybory do parlamentu na podstawie nowej ordynacji wyborczej, przewidującej ich tajność. Ogólna liczba nowo-obranych posłów wynosi 260, z czego 135 pochodzi z wyborów indywidualnych, 125 zaś z list. — Każdy komitet wybiera 2 do 3 posłów indywidualnie i 2 do 3 posłów z list.

Według nieoficjalnych i niekompletnych jeszcze obliczeń już wczorajszy dzień wyborów przyniósł przytłaczającą większość rządowej partii życia węgierskiego, która uzyskała około 80 mandatów. — Drugie miejsce jak dotychczas zajmują narodowi socjaliści (ponad 10 mandatów), trzecie drobni rolnicy — (5 mandatów). Należy się spodziewać, że partia rządowa uzyska 70 do 80 proc. ogólnej liczby mandatów. Wybory odbyły się na całych Węgrzech w zupełnym spokoju. Frekwencja głosujących była dość znaczna.

Katastrofalne burze we Włoszech

Mediolan, 30. V. (PAT). W całych północnych Włoszech szalała wczoraj silna burza, która wywołała znaczne szkody i szereg ofiar w ludziach.

W porcie Chioggia nad laguną wenecką burza zatopiła kilka żaglowych kutrów rybackich. Jeden kuter, który znajdował się poza portem, porwany przez fale, rzucony został na molo i zatonął wraz z 5-ma ludźmi załogi.

W pobliżu Ferrary runęło rusztowanie budowanego domu, grzebiąc kilkanaście osób, które schroniły się tam przed burzą. Dotychczas wydobyto spod gruzów 4-ch ciężko rannych.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. V. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej z dnia 30. V. 1939 r. **Dewizy:** Belgia 90.60, Amsterdam 285.80, Kopenhaga 111.20, Londyn 24.90, N. Jork kabel 5.31 5/8, Oslo 125.10, Paryż 14.10, Sztokholm 128.25, Zurych 119.95.

Akcje: Bank Polski 108, Bank Zachodni 28, Granat 108, Lilpop 90—91½, Modrzejów 18.50, Ostrowiec 77¼, Starachowice 54, Haberbusch 56—57¼, Norblin 98.00, Żyrardów 53.00.

Pożyczki: 4½ proc. wewnętrzna 60½, 3 proc. inwest. I. em. 76 serie 81.00, II. em. 77 serie 82, 5 proc. konwersyjna 65.00 (setki 62, drobne 60), 4 proc. dolarowa 39¼, 4 proc. konsolidacyjna 61½ (60½ drobne).

„SOBIESKI" W GDYNI.

Gdynia, 30. V. Nowy polski motorowiec m/s „Sobieski", który opuścił stocznię w New Castle 27 bm., przybył do Gdyni we wtorek rano.

B. woj. Kwaśniewski obrany prezydentem m. Krakowa

Kraków, 30. V. W dniu dzisiejszym o godzinie 18-tej odbyło się posiedzenie rady miejskiej celem dokonania wyboru prezydenta miasta. Po zagajeniu przez wiceprezydenta Klimeckiego radny Jakubowski imieniem klubu OZN i radny Ogrodziński imieniem klubu Stronnictwa narodowego złożyli oświadczenia, że obecna rada miejska nie odpowiada charakterowi miasta Krakowa i dlatego sprzeciwiają się wyborowi prezydenta. Po tym oświadczeniu, zgodnie z regulaminem, przystąpiono do wyboru przewodniczącego rady, którym został radny Bocian (PPS) 38 głosami. Następnie wysunięto kandydaturę dra Mikołaja Kwaśniewskiego b. wojewody krakowskiego i b. wicemarszałka Senatu, która to kandydatura została przyjęta głosami PPS, Bundu i żydów (37 głosów). W głosowaniu tajnym p. Kwaśniewski został obrany prezydentem miasta tymi samymi głosami, przy czym jedną kartkę oddano pustą.

Obecnie odbywają się wybory wiceprezydenta, którym zostanie prawdopodobnie adwokat Pajdak z klubu PPS.

Zaznaczyć trzeba, że wybór p. Kwaśniewskiego podlega zatwierdzeniu przez władze nadzorcze.

Majski w Foreign Office

Londyn, 30. V. (PAT). Ambasador Majski odbył dziś w Foreign Office rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu sir Lancelot Oliphant, zastępującym nieobecnego sir Aleksandra Cadogana. Min. Halifax, bawiący obecnie w swej posiadłości w Yorkshire powraca do Londynu prawdopodobnie dopiero pojutrze.

—oOo—

Sygnatura: III. Km. 642/39 i conex.
Wierzyciel: Leib Feiner i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, III. rewiru, B. Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 17 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 12, w Krakowie, ul. Wawrzyńca Nr. 32, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wolfa Afterguta, składających się z obrazu, kilimu, materiałów różnych, płótna, maszyny do pisania, biurka, szafki, lichtarzy, lamp, urządzenia domowego, ubrania i innych — oszacowanych na łączną sumę zł 757.—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
B. Ornatowski.

Sygnatura: III. Km. 899/39.
Wierzyciel: Fritz Spiegler.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Wrzesińska Nr. 11, Stradom 27, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jenty i Szymona Trachtenberg i Samuela, składających się z urządzenia domowego, t. j. jadalnia, sypialnia i gabinet.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
B. Ornatowski.

Sygnatura: VII. Km. 438/38.
Wierzyciel: Fma Glasfabrik.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 10, w Krakowie, Al. Słowackiego 14, i przy Sebastiana 18, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Maurycego Fischlera, — składających się z biurka, maszyny do pisania „Urania“ stołu, kredensu pokojowego, kredensu małego, kredensu jadalnianego, pianina, dywanu podłogowego, lampy elektr. radio aparatu „Elektrit“, 2 szaf jasnych, biureczka z lustrem, 1 pieścionka złotego, oszacowanych na łączną sumę zł 9.886.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygnatura: VII. Km. 1622/39.
Wierzyciel: Naftali Norbert Stern.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1939 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Józefitów Nr. 21, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Emanuela Guttera, składających się z urządzenia domowego, radia, patefonu walizkowego, ubrania jasnego, ubrania ciemnego, ubrania zielonkowego, 2 lampek nocnych, 2 nowych szafek, 2 kilimów, 1 szafy białej, lampy elektrycznej, pióra wiecznego, oszacowanych na łączną sumę zł 1129.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: VII. Km. 1207/39.
Wierzycielka: Lea Singer jako spadkobierca Gustawy Singer.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Batorego Nr. 25, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona Spierera, składających się z biurka amek. maszyny do pisania „Unterwood“ kasy ogniotrwałej, urządzenia domowego, dywanu, obrazów, oszacowanych na łączną sumę zł 2.436.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygnat.: VII. Km. 3630/38, 2400/38, 454/39 i 1265/39.
Wierzyciel: Skarb Państwa VII. Km. 1046/39, 1045/39.
Wierzyciel Amalia Brenner VII. Km. 3246/38 conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Siemiradzkiego Nr. 13, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Władysława Hermana, składających się z urządzenia domowego, bundy, garnituru do pisania, talerza z brązu, strzelby, rewolweru i maszyny do pisania, garderoby etc., oszacowanych na łączną sumę zł 1790.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Programy stacyj radiowych

CZWATEK, 1 CZERWCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Pogadanka dla młodzieży; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiad. gospod.; 16.20 Odczyt dla młodzieży; 16.40 Recital organowy; 17.10 Pogadanka; 17.20 Muzyka łotewska; 18.00 Płyty; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Koncert; 19.05 Koncert rozrywkowy 20.00 Audycja dla wsi; 20.15 Transmisja Międzynarodowych zawodów konnych; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Recital śpiewaczy;21.15 Słuchowiska; 22.00 Płyty; 22.55 Przegląd prasy i ostatnie wiadomości; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń; 8.10 Płyty; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro, wiad. gospodarcze i bieżące; 18.05 Płyty; 20.00 Wiad. sport.; 20.05 Dobry wieczór państwu; 22.00 Szkic literacki; 22.15 Koncert popularny.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Płyty; 14.00 Koncer życzeń;

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.30 Budapeszt. „Flet czarodziejski“. 21.00 Rzym. „Poliuto“ — opera. 21.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny. 22.00 Budapeszt. Recital fortepianowy.

ANDREW SOUTAR. 52

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— I nad tym się nie zastanawiałem.

— Czy myślicie, że miał duży majątek?

Siedząc na sofie Maria przyciskała chusteczkę do ust.

— Tak nagle się to stało — rzekła — że jeszcze nie mogę uwierzyć. O katastrofie dowiedziałam się godzinę temu po przyjeździe do Londynu. Dziś rano w Stoney Ridge napadło mnie przeczucie, że coś się stało, coś, co zaważy przełomowo na moim życiu. Czytając tę wiadomość w gazecie myślałam, że... że... Słuchajcie, Timsonie, może pan zostawił z butelczynę Napoleonki?

Timson spojrzał na Marię z niesmakiem, ale poszedł poszukać Napoleonki. Potem stał i przyglądał się, jak piła. Odbierając od niej kieliszek rzekł:

— Pewnie pani jeździła do Stoney Ridge wywiedzieć się o lorda Dargota?

— Tak, Timsonie. Teraz już wszystko jedno, czy wam powiem, czy nie.

— Dowiedziała się pani czego?

— Niby nic, a jednak dużo.

— Widziała go pani?

— Nie. Może i on był na jachcie?

— Chyba nie. O! że też go diabli nie wzięli, nim zaprosił pana na tę wycieczkę!

— Wiernie służyliście panu Timsonie. Mam nadzieję, że nie zapomniał o was w testamencie.

— Jeszcze mi pani nie powiedziała, co pani wykryła.

— Na co wam ta wiadomość? Cóżbyście zrobili?

— Jest tam jaka tajemnica?

— Zatrzęsienie tajemnic, Timsonie. Rada jestem, że was widzę, że się stamtąd wydostałam.

— Jeżeliby mnie pani powiedziała coś więcej, poszukałbym jeszcze Napoleonki.

Wrócił z kieliszkiem i podczas gdy Maria popijała wspaniałą brandy, oblizywał się łakomie.

Maria odstawiła kieliszek.

— Słuchajcie, Timsonie, nie zdziwiłabym się, gdybyście przejęli robotę po panu. Musiał was dużo nauczyć.

— Niech mi pani opowie o lordzie. Mam ochotę jechać do hycla i zapytać, po kiego diabła wysłał pana tym jachtem.

— Nie widziałam lorda, Timsonie. Już wam to mówiłam. Ale dużo się o nim nasłuchałem. Tam jest jakaś tajemnica, tylko że nie mogłam jej zgłębić. Sami widzicie, że nabawiłam się rozstroju nerwowego. Mieszkałam w oberży „Pod Przemytnikiem“. Na dworcu Victoria dowiedziałem się — nie wiem, jak dalece to jest prawdą — że wrkótce po moim odjeździe w gospodzie wybuchł pożar i gospodarz się spalił.

— Chyba pani nie podłożyła ognia?

— Przyznam się, że mogłam była to zrobić. Buda była stara, spróchniała i nie wiem, ale tam chyba diabli obrali sobie mieszkanie. Nigdy nie byłam tchórzliwa, a jednak czułam, że gdybym tam została godzinę dłużej, dostałabym pomieszania zmysłów.

Opowiedziała mu o Gobym — niemowie i o niesamowitych wydarzeniach w karczmie. Timson słuchał bez wrażenia.

— Chyba pan dał pani z góry pieniądze?

— Nie, miał zapłacić potem. Może zostawił co u was?

— Ani centa, paniusiu.

— Czy domyślacie się, dlaczego mnie wysłał do Stoney Ridge szpiegować lorda?

— Gdybym nawet wiedział, tobym pani nie powiedział.

— Może go o co podejrzewał?

— Może tak. A może nie. Pan podejrzewał bez mała wszystkich. Nawet mnie.

— Czy mówił wam kiedy o mnie, Timsonie? — zapytała Maria tonem radosnego wyczekiwania.

— Często panią wspominał — odpowiedział bez uśmiechu stary wyga. — „Timson“ — mawiał — „jeżeli ta kobieta wpadnie kiedy do wody, to się nie uratuje“.

— Dlaczego?

— Bo najdzie jej wody do ust. Niby, że pani usta się nie zamykają.

— Jesteście stary sługa, Timsonie, to wam daruję tę zniewagę. Idę już. Ale zostanę na noc w Londynie i jutro do was zajrzę. Może tymczasem dowiecie się czegoś o panu — to jest o testamencie. Chyba miał doradcę prawnego?

— To się pani spodziewa, że pani coś zapisał?

— Chyba mi się należało, stary zrzędo?

Ledwie pani Crosby Dick odeszła, zjawił się u Timsona nowy gość, najmniej spodziewany. Lord Dargot we własnej osobie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.